Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVIII NOWE MIASTO LUBAWSKIE, CZWARTEK, DNIA 2 CZERWCA 1938. N — № 66

Jak należy przeprowadzić w przemyśle

jak najdalej idące upowszechnienie własności prywatnej?

II.

Od lat dwudziestu...

Raczkowski jest propagatorem postulatu rozdrobnienia wytwórczości przemysłowej najgłębszym — najoryginalniejszym w uzasadnieniach i najwytrwalszym. Ale nie jest on bynajmniej głosem wołającego na puszczy.

Temu samemu — głównie — postulatowi poświęcona jest świetna książka **A. Doboszyńskiego „Gospodarka Narodowa“**. Już dwadzieścia lat temu ukazała się poza tym broszura śp. inż. Fr. Giertycha **„O możliwościach, zadaniach i organizacji drobnego przemysłu w Polsce“, poświęcona propagandzie** tego samego postulatu.

Postulat stworzenia w Polsce drobnej wytwórczości przemysłowej w stylu pół-rzemieślniczym jest więc wysunięty i propagowany zgoła nie od dziś.

Gdyby Obóz Narodowy sprawował w Polsce rządy — postulat ten byłby urzeczywistniony już od dawna, urzeczywistniony przy pomocy rządu.

Sprawa Schreiblera i Grohmanna.

Często słyszy się argument, że przeorganizowanie wytwórczości przemysłowej (zastąpienie dużych fabryk przez małe warsztaty) wymaga wielkich kapitałów, na których położenie Polski nie stać. Otóż doskonałą odpowiedź dał na to w swej „Gospodarce Narodowej“ A. Doboszyński:

Fabryka włókiennicza Schreiblera i Grohmanna w Łodzi była w r. 1934 zadłużona na sumę **46 mil. zł w bankach państwowych.** Ten olbrzymi kredyt państw. (który z pewnością w ogromnej części okaże się w rezultacie kredytem bezzwrotnym), fabryka ta otrzymała dlatego, by umożliwić spełnianie przez nią nadal jej roli wytwórczej, a po wtóre by uniknąć zwiększenia bezrobocia, przez jej ewentualne zamknięcie.

Gdyby te same 46 milionów kredytu zostało było zużyte na sfinansowanie wytwórczości drobnej, to i cel gospodarczy (produkcja) byłby osiągnięty i bezrobocia uniknięto by z równym skutkiem. W fabryce Schreiblera i Grohmanna liczba robotników w owych czasach wahała się od 6693 (1935 r.) do 8386 (1929 r). Gdyby się było kredyt ten rozdzieliło nawet po prostu między samych robotników Schreiblera i Grohmanna, to wypadłoby od 5700 do 7000 zł na głowę. A jak się okazuje — samodzielne przedsiębiorstwo tkackie założyć dziś można nawet z jednym tylko **tysiącem złotych kapitału.**

Że głoszony przez Obóz Narodowy postulat rozdrobnienia wytwórczości jest postulatem słusznym, dowodzi najlepiej ten fakt — iż **tezy Raczkowskiego** urzeczywistniane są po cichu — przez Żydów.

Niespostrzeżenie dla całego kraju wielki przemysł żydowski, przede wszystkim **tkacki**, pomalutku ustępuje miejsca żydowskiej wytwórczości drobnej.

Drobna wytwórczość przemysłowa, drobne warsztaty przemysłowe takie, jakie chcieli w Polsce widzieć Raczkowski, Doboszyński i Fr. Giertych, powstają istotnie — i powstają masowo. Ale to są warsztaty żydowskie.

Stare, duże fabryki żydowskie są zamykane, a na ich miejsce powstaje rzesza małych żydowskich warsztatów. Albo też stare, duże fabryki żydowskie podlegają czemuś w rodzaju parcelacji: wydzierżawiane są po parę krosien małym żydowskim przedsiębiorcom.

Gdyby kredyty banków państwowych były do dyspozycji nie tylko wielkich fabryk — ale i polskiej wytwórczości drobnej, rzemiosła itd., gdyby zamówienia rządowe (wojskowe itd.) dawane były przede wszystkim producentom-Polakom, mielibyśmy już dziś w Polsce silny, drobny przemysł rdzennie polski, a wytwórczość przemysłowa w Polsce byłaby w ogromnej mierze spolszczona.

Ale niestety — rząd narodowej polityki w odniesieniu do wytwórczości przemysł. nie prowadzi. Prowadzi ją natomiast Stronnictwo Narodowe. **Stronnictwo Narodowe nie posiada** ani nie kontroluje kapitałów, stanowiących choćby tylko drobną cząstkę tego, czym dysponuje Rząd, albo czym dysponują Żydzi.

Ale mimo to Stron. nie cofnęło się przed ambitnym planem robienia w dziedzinie wytwórczości przemysłowej tego, bo powinien robić, a nie robi, Rząd — a co zrobione być musi.

Stronnictwo po malutku zaczęło się już zabierać do organizowania drobnej, mającej konkurować z żydowską, produkcji przemysłowej.

Po straganach — przychodzi już czas na fabryczki.

Rezultaty tej pracy są jeszcze bardzo skromne — **ale już są.**

Słowa, które powinny głęboko utkwić w pamięci.

Ks. prałat J. Prądzyński o polskim ruchu narodowym na zebraniu Stronnictwa Narodowego w Poznaniu.

Poznań. W ub. niedzielę w sali „Olimpia“ w Poznaniu odbyło się wielkie zebranie publiczne Stronnictwa Narodowego. Po raporcie i odśpiewaniu „Pieśni Bojowej“ zabrał jako pierwszy głos ks. prałat J. Prądzyński, którego licznie zgromadzone tłumy słuchaczy powitały owacyjnie. Czcigodny prelegent wygłosił przemówienie na temat „Katolik w obozie narodowym“.

Polski ruch narodowy — mówił ks. prałat — może z dumą spoglądać na swoją piękną i samodzielną przeszłość. Nie ma ona nic wspólnego z obcymi pierwiastkami, szczególnie obcy mu jest narodowy socjalizm, który przez mistycyzm rasowy doszedł do ubóstwiania państwa i tych, którzy nim rządzą. Stąd zabrakło w nim miejsca dla katolicyzmu.

Co do kwestii żydowskiej, to my nikogo nie naśladujemy, bo mamy swoje stare tradycje.

Stwierdzam z całym poczuciem odpowiedzialności — mówi czcigodny referent — **że ta praca, dążąca do usunięcia Żydów z Polski, nie sprzeciwia się religii katolickiej.**

Katolik-Polak nie tylko może, ale **powinien należeć do ruchu narodowego. Pragnąłbym, aby ten megafon, przed którym mówię, sięgał do wszystkich plebanii, żeby ci, którzy noszą tę suknię, co ja, wszyscy znaleźli się w obozie narodowym, aby służyli Chrystusowi i obozowi narodowemu.**

Szef sztabu rumuńskiego w Polsce.

Bukareszt. Bukareszt opuścił, udając się z oficjalną wizytą do Polski, szef sztabu rumuńskiego gen. Stefan Jonescu w towarzystwie gen. Sanatescu oraz kilku wyższych oficerów.



Z pobytu premiera rumuńskiego, patriarchy Mirona Christea w Polsce. Na zdjęciu patriarcha w towarzystwie metropolity Visariona i metropolity Dionizego (z prawej strony) złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Rada OZN domaga się ustawowego ograniczenia liczby Żydów w Polsce.

Jak niedawno temu podaliśmy — odbyło się zebranie Naczelnej Rady OZN'u. Tam też uchwalono rezolucję w sprawie żydowskiej.

Rezolucja ta m. in. głosi:

„Naczelnym celem i wytyczną w rozwiązywaniu kwestii żydowskiej dla OZN jest **siła i wielkość Polski.** Punktem wyjścia dla oceny roli Żydów w naszym Państwie, jako czynnika politycznego, jest przynależność ich do **poza państwowej grupy ogólno-żydowskiej,** posiadającej odrębne cele narodowe.

Skutkiem odrębności dążeń politycznych, jak również skutkiem liczebności oraz znacznego wpływu na wiele dziedzin życia społeczno-narodowego Żydzi, w obecnym stanie rzeczy, są czynnikiem osłabiającym normalny rozwój polskich sił narodowych i państwowych i stojącym na przeszkodzie społecznej ewolucji, która dokonywa się obecnie w Polsce.

Sprawa żydowska jest doniosłym zagadnieniem polityki Polski i domaga się planowego rozwiązania przez czynniki **państwowe** i społeczne.

Akcje o charakterze demagogicznym i anarchistycznym przeszkadzają w rozwiązaniu tej kwestii, zagrażając przy tym spokojowi i porządkowi publicznemu.

Sprawę żydowską należy **rozwiązywać**, a nie czynić z niej narzędzie rozgrywek partyjno-politycznych.

Rozwiązanie sprawy żydowskiej w Polsce może być osiągnięte przede wszystkim **przez jak najbardziej wydatne zmniejszenie liczby Żydów** w Państwie Polskim. Istniejące wśród Żydów tendencje do emigracji winny z powyższych względów spotkać się z jak najdalej idącą pomocą ze strony władz państwowych.

Obecny wysoki udział Żydów w niektórych zawodach winien ulec zmniejszeniu. Może on być osiągnięty przez wprowadzenie ogólnych przepisów prawnych, dających możność selekcji z punktu widzenia interesów państwowych. Niezbędnym do osiągnięcia tego celu jest również najdalej idące udostępnienie szkolnictwa zawodowego i wyższego dla wszystkich warstw społecznych młodzieży polskiej.

Ośrodki polskiego życia kulturalnego — i społecznego winny zachować pełną niezależność od wpływów żydowskich, wynikających m. in. z obecnej pozycji gospodarczej Żydów w Polsce.

Zagadnienie to jest tym bardziej żywotne, że **skutkiem skupienia Żydów** w miastach, przeniknęli oni do szeregu takich dziedzin — jak np. prasa i książka, teatr, muzyka i plastyka oraz kino i radio, które mają dla życia kulturalnego, decydujące znaczenie“.

Tyle rezolucja Rady OZN o kwestii żydowskiej. Odnośnie do tej rezolucji zabierzemy jeszcze głos. Zaznaczyć jeszcze warto, że osobny punkt rezolucji **dopuszcza** do **„polskiej wspólnoty“ poszczególne jednostki** z pośród Żydów, którzy się Polsce przysłużyli. Jest więc furtka dla Żydów w Ozonie otwarta.

Jak Ozon pojmuje antysemityzm w praktyce?!

Jako ilustrację do powyższych antyżydowskich uchwał Ozonu musimy podać choćby taki fakt, że w dzisiejszym numerze „Gazety Polskiej“ czołowym **organie Ozonu figuruje naczelny artykuł, którego autorem był Otmar-Berson.** Tak to Ozon pojmuje walkę z zalewem żydowskim. W teorii głosi hasła antyżydowskie, w praktyce z Żydami się brata.

Ambasador RP. w Bukareszcie.

Bukareszt. W sobotę po południu pociągiem z Warszawy przybył do Bukaresztu pierwszy ambasador RP. w Rumunii, Roger Raczyński, w towarzystwie małżonki.

Z krwawej Hiszpanii.

Pierwsza linia obrony Walencji zdobyta przez wojska narodowe.

W ciągu niedzieli wojska narodowe zdołały przerwać linie wojsk republikańskich na południowschód od Teruelu. Oddziały narodowe dotarły do Huebla de Val Verte i znajdują się w odległości 90 km od Walencji.



Król belgijski na manewrach z gen. van den Berghe (na lewo) i Denis na prawo na granicy wschodniej Belgii.

Zwycięstwo Polaków na Śląsku zaolzańskim.

Morawska Ostrawa. Ostateczny wynik wyników wyborów w 32 gminach powiatów frysztackiego i czeskiego Cieszyna jest następujący: W 31 gminach Polacy zdobyli 10,844 głosów i 301 mandatów, Czesi 10,405 głosów i 237 mandatów, Niemcy 1294 głosów i 18 mandatów, komuniści 1996 głosów i 37 mandatów. Slązacy grupa Kordonia renegaci 314 głosów i 10 mandatów Żydzi 85 głosów i 1 mandat.

Polacy zdobyli o 3255 głosów więcej od poprzednich wyborów zatem 45 proc., Czesi tylko 659 głosów, komuniści o 3158 głosów mniej.

Niemcy wycofali się z nad granicy czeskiej.

Z Berlina donoszą, że kanclerz Hitler w związku z sytuacją w Czechosłowacji odbył naradę z najwyższymi dowódcami armii niemieckiej. Na konferencji miano stwierdzić, że Niemcy nie są w stanie prowadzić wojnę. Po naradzie miano wycofać te oddziały z nad granicy czeskiej, które w ostatnich dniach także przetransportowano.

Min. Roman w Berlinie.

Nasz minister przemysłu i handlu Roman bawi w Berlinie, gdzie ostatnio zwiedził Schwiffhebewerk, gdzie mieszczą się największe śluzy. Wieczorem ambasador RP podejmował ministra Romana oraz p. Romanową obiadem.

Mjr Makowski w Natalu.

Polskie Linie „Lot" otrzymały depeszę z Natalu, w której mjr Makowski donosi, że lądował w Natalu 29 bm. o godz. 14,25.

Urodziny Ojca św.

Ojciec św. Pius XI rozpoczął 82 rok życia. Do Castel Gandolfo nadeszły tysiące depesz z życzeniami.

Olbrzymia afera dewizowa na Śląsku. Naturalnie znów Żydzi.

Władze skarbowe wpadły na trop olbrzymiej afery dewizowej, łączącej się z oszustwem Szulmana Pieprza i Biniema Salzmana. Śledztwo w tej aferze naprowadziło władze na ślad nowej afery. Stwierdzono, że zbiegli Żydzi zdołali przemycić z Polski do Palestyny około 800.000 zł.

Przemówienie Ojca św.

Zakończył się Kongres Eucharystyczny w Budapeszcie.

Budapeszt. Ostatni dzień Kongresu Eucharystycznego zakończył się dwiema imponującemi uroczystościami.

Przed południem odbyła się na placu Bohaterów Msza pontyfikalna i wspólna Komunia wszystkich uczestników. Uroczystość zgromadziła ponad 200.000 osób, wśród których obecni byli najwyżsi dostojnicy Kościoła zarówno węgierscy jak i zagraniczni oraz dostojnicy państwowi. Po Mszy św. nadano przez ustawione na placu głośniki transmitowane przez radio przemówienie Ojca św.

Papież przypomniał o swej bytności w Budapeszcie, pochwalił cnoty religijne narodu węgierskiego oraz wspomniał o świętych węgierskich. Ojciec św. oświadczył, że prosi Boga, aby rozproszył chmury, grożące nowymi burzami oraz usunął niepokój z dusz ludzkich.

Mowę swą Papież zakończył błogosławieństwem dla narodu węgierskiego, życząc równocześnie pomyślnych wyników Kongresu Eucharystycznemu oraz dając wyraz nadziei, że ci, którzy odstąpili od religii, powrócą na łono Kościoła, wiedzeni dobrym przykładem innych.

O godz. 16 wyruszyła z bazyliki św. Stefana na plac Bohaterów procesja Eucharystyczna i odbyło się uroczyste zakończenie kongresu. Ulewny deszcz nie pozwolił na wygłoszenie mów kardynała legata i prymasa Seredy'ego. Mowy te nadało radio węgierskie w godzinach wieczornych.

Nabożeństwo dla Polaków.

Trzeci dzień Kongresu Eucharystycznego rozpoczął się nabożeństwami, odprawionymi we wszystkich kościołach i kaplicach Budapesztu.

O godz. 8 rano odbyła się w bazylice św. Stefana Msza św. dla Polaków, celebrowana przez ks. arcybiskupa Jałbrzykowskiego, podczas której wygłosił kazanie ks. biskup Okoniewski. Ponadto odbyło się w kościele grecko-katolickim uroczyste nabożeństwo w odrządku wschodnim, po czym o godz. 11 obradowała międzynarodowa konferencja nad jednością Eucharystii i Kościoła, pod przewodnictwem syryjskiego patriarchy Antiochii, kardynała Tappuoni. Na konferencji tej wygłosił przemówienie m.in. biskup obrządku grecko-katolickiego we Lwowie, Buczko.

Na dwugodzinnym zebraniu sekcji polskiej p. Jan Jundziłł Baliński wygłosił referat pt. „Eucharystia w życiu narodów i społeczeństw".

Wieczorem odbyło się galowe przedstawienie w operze, gdzie wykonano oratorium Liszta pt. „Chrystus".

Uroczystości zakończył raut w sali parlamentu, wydany dla zaproszonych członków kongresu przez przewodniczących izb ustawodawczych.

Też „niepodległościowcy polscy" za 400 zł Żydzi „inwalidami i bohaterami polskimi".

We Lwowie toczy się wielki proces o ogromne oszustwa na szkodę Skarbu Państwa, przyczym głównymi oskarżonymi są Żydzi. Poprostu utworzono prawdziwą fabrykę inwalidów i niepodległościowców. Przy pomocy urzędników starostwa za opłatą, wahającą się pomiędzy 300, a 400 zł, tworzono z Żydów inwalidów i niepodległośc., którzy nigdy na wojnie nie byli i nic absolutnie dobrego dla Polski nie zrobili, a którzy następnie pobierali wysokie renty inwalidzkie wzgl. emerytury ze Skarbu Państwa. W ten sposób Skarb Państwa poszkodowany został na grube sumy. Korzystali z tych oszustw przeważnie Żydzi.

Walne zebranie Związku Lekarzy RP.

Katowice. W niedzielę odbyło się w Katowicach w sali Domu Oświaty TCB doroczne walne zebranie Związku Lekarzy Państwa Polskiego. Było to pierwsze zebranie, w którym nie brali już udziału Żydzi.

Min. Beck w Szwecji.

Sztokholm, 28. 5. Min. Beck z małżonką został przyjęty na audiencji przez szwedzkiego następcę tronu, ks. Gustawa Adolfa oraz jego małżonkę ks. Ludwikę.

Następnie min. Beck udał się do pułku konnej gwardii królewskiej, gdzie odbyła się defilada pułku oraz ćwiczenia szwadronu karabinów maszynowych i konnego plutonu wojsk łączności.

Następnie w kasynie oficerskim odbyło się śniadanie, wydane przez korpus oficerski pułku. Dowódca pułku i min. Beck wymienili przemówienia, utrzymane w nadzwyczaj serdecznym tonie, po których odśpiewano hymny narodowe polski i szwedzki. Podczas śniadania orkiestra pułkowa odegrała m. in. wiązankę polskich pieśni żołnierskich.

Min. Beck opuścił Sztokholm.

Sztokholm. W sobotę o godz. 13.30 p. min. Beck z małżonką opuścił Sztokholm, żegnany na dworcu przez wyższych urzędników szwedzkiego M.S.Z. z min. Sandlerem i sekretarzem generalnym M.S.Z. Bohemanem na czele wraz z małżonkami, przez członków poselstwa polskiego z posłem R.P. Potworowskim oraz przez przedstawicieli Towarzystwa szwedzko-polskiego, szwedzko-polskiej Izby Handlowej oraz kolonii polskiej.

Min. Beck wyjeżdża do Tallina.

Tallin. „Paevahlet" donosi, że min. Beck przybędzie do Tallina w pierwszych dniach czerwca.

Pociąg popularny do Wilna

na Zielone Święta, organizowany przez Katolickie Stowarzyszenie Mężów i Kat. Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej — Pelplin **wyjeżdża z Grudziądza** w sobotę, dnia **4 czerwca rb.** nie o godzinie 17,40, ale dopiero pół godziny później **o godzinie 18,10,** tak aby mógł zabrać uczestników wyjeżdżających z Laskowic pociągiem pospiesznym o godz. 17,42 a dojeżdżających do Grudziądza o godz. 18,05.

Z Kornatowa o godzinie 18,22.
Z Chełmży „ 18,51.
Z Torunia-Mokrego 19,16.
Z Torunia Głównego 19,34.
Przyjazd do Wilna 5 czerwca o godz. 8,59.
Odjazd z Wilna 6 czerwca o godz. 23,30.

W drodze powrotnej przerwa półdniowa w Warszawie. Przyjazd na Pomorze we wtorek wieczór.

Zgłosiło się m. w. 300 uczestników. Zniżka kolejowa wynosi 66 proc. Oprócz 6 zł opłaty organizacyjnej (nocleg, przewodnicy, wycieczka do Trok) wynosi opłata za bilet (kartę kontrolną) w trzeciej klasie 20 zł, w drugiej klasie 30 zł.

Złoty jubileusz kapłański obchodził kapłan, który 18 miesięcy przesiedział w więzieniu pruskim.

Jabłonowo. Ks. Jan Olszewski, proboszcz w Szczodrowie na Kaszubach, obchodził w piątek, dnia 27 bm. w Góralach pod Jabłonowem, swej wiosce rodzinnej, gdzie 50 lat temu odbywały się jego prymicje, złoty jubileusz kapłaństwa. Po nabożeństwie, które jubilat odprawił w tamt. kościele parafialnym, brat jego podejmował rodzinę sędziwego duszpasterza, która zebrała się w Góralach, by czcigodnemu Jubilatowi złożyć osobiście życzenia dalszej owocnej pracy.

Ks. prob. Jan Olszewski należy do tych księży, którzy w czasie strajku szolnego 1906-07 najbardziej zostali ukarani. W jego bowiem parafii, wówczas w Osieku pod Starogardem, strajk szkolny przybrał najostrzejsze formy i trwał najdłużej na ziemi pomorskiej. Wszystkie dzieci sześciu należących do parafii osieckiej szkół złożyły wówczas stanowcze oświadczenie, że w nauce religii na niemieckie pytania odpowiadać nie będą, przy czym zwróciły nauczycielom wypożyczone im niemieckie katechizmy i historie biblijne.

Ks. Olszewskiemu, którego prokurator pomorski uważał za inspiratora strajku w parafii osieckiej, wytoczono proces za **„podburzanie z ambony i podjudzanie ludności do buntu przeciw koronie pruskiej".** W rozprawie przed sądem przysięgłych w Gdańsku ks. O. skazany został na **18 miesięcy więzienia,** koszty sądowe, a jego organista śp. Czaplewski na 6 miesięcy więz. W uzasadnieniu wyroku wytknięto ks. O. ponadto, że w Osieku założył towarzystwo handlowe „Konsum", Bank Ludowy, Tow. Ludowe i Tow. Flisaków, a wszystko w tym jedynie celu, ażeby systematycznie i bezwzględnie budzić i wzmacniać wśród swych parafian poczucie narodowe... W następstwie tego wyroku Czcig. Jubilat zrezygnować musiał ze swego probostwa.

Czcigodnemu Jubilatowi i zasłużonemu bojownikowi o sprawę polską na ziemi pomorskiej, ks Janowi Olszewskiemu redakcja „Drwęcy" przesyła tą drogą życzenia „ad multos annos".

Drugi kapłan jubilat.

W Serocku pow. świeckiego w dniu 26 bm. obchodził 50-lecie kapłaństwa proboszcz tamtejszy ks. Józef Sarnowski, duszpasterzujący parafii serockiej już od 45 lat, pochodzący z Bratuszewa, paraf. niemiecko-brzoskiej.

Książęce Dziecko.

Powieść.

23) (Ciąg dalszy).

Ale nie dziwmy się wiele, lecz porozumiejmy się krótko i węzłowato. Czuję doskonale, że w takim ubraniu nie mogę cię długo molestować. Dlatego pospieszę się z doniesieniem ci, po co przychodzę. Gdyśmy w szkole razem, pamiętasz? zakradli się do kasy dyrektora, wtedy tyś zdołał uciec, a mnie schwytano i z zakładu wypędzono. Potem upadałem coraz niżej. Przypominasz sobie zapewne, żeś mnie razu pewnego spotkał w eleganckiej winiarni na bulwarach. Ho, ho, wtedy były dobre czasy i pieniędzy miałem sporo.

— Wiem, wiem, — przerwał kapitan — wtedy grałeś wysoko i oszukiwałeś.

— A tyś mi prawdziwie po przyjacielsku w tym dopomagał — odciął się Brantin. — I tam mnie schwytano. Gdy mnie brali, broniłem się i zabiłem jednego z policjantów. Za to dano mi piętnaście lat ciężkiego więzienia. Kilka lat przesiedziałem; wreszcie znudziło mi się i uciekłem. Najpewniejszy jestem w Paryżu i dlatego przybyłem tu dotąd. Potrzebuję pieniędzy, aby się inaczej przyodziać. Ty, mój przyjacielu, musisz mi dopomóc.

Kapitan słuchał i widać po nim było, że rozmyśla i zastanawia się. Wreszcie rzekł prędko:

Ty i ja moglibyśmy rozporządzać wielkim majątkiem, gdyby nam pewien człowiek w drodze nie stał.

— To ja go uprzątnę — odpowiedział spokojnie Brantin.

— Tyś stworzony do tego — odrzekł kapitan; — lecz tutaj nie możemy o tym mówić; chodźmy, bo ściany mają uszy.

— Dobrze mówisz — odpowiedział Brantin — i ja nie mogę zbyt śmiało pokazywać się na ulicy. Chodźmy przeto do mojej kwatery; potrzeba zresztą, abyś wiedział, gdzie ja mieszkam.

To powiedziawszy, wyszli z mieszkania kapitana, a Brantin wziął sobie bez ceregieli płaszcz swego przyjaciela. Przeszedłszy kilka ulic, stanęli przed gospodą, do której Brantin zapukał. Gdy weszli do ciemnej sieni, odezwał się:

— Widzisz, tutaj mieszkam, i to jeszcze bardzo elegancko, bo na pierwszym piętrze.

— Ależ tu ciemno, że oko wykol — zawołał kapitan.

— To nic nie szkodzi. My nie lubimy światła. Chodźmy na górę.

Brantin wszedł szybko, kapitan musiał się prawie drapać pod górę. Wreszcie stanęli w niskiej izbie, która wyglądała jak magazyn starych sprzętów i rzeczy.

— Oto moja siedziba — rzekł Brantin — proszę cię, usiądź i przystąpmy zaraz do interesu. Przede wszystkim potrzebuję pieniędzy na życie i przyodzianie się. W tej odzieży, którą mam na sobie, nie mogę się nigdzie pokazać, bo policja zaraz zwróci na mnie oko.

— To widzę — odpowiedział kapitan i wydobywszy sakiewkę z kieszeni, położył kilka złotych pieniędzy na stół.

— Te — rzekł na to Brantin. — Teraz powiedz, gdzie mieszka ów człowiek, stojący ci na zawadzie. Gdzie go można spotkać?

— Tego nie wiem, tyle tylko wiem, że nazywa się dr Włodzimierz Broda, jest lekarzem i jest zatrudniony w szpitalach. (C. d. n.)

Odbiór bekonów w Lubawie

odbędzie się we wtorek po świętach 7 czerwca o godz. 5 rano jak następuje: Czerlin, Lubstynek, Złotowo, Wałdyki, Grabowo, Rumienica, Rumian, Ostaszewo, Kiełpiny, Jeglia, Rybno, Zajączkowo, Swiniarc, Tuszewo, Grodziczno, Omule, Prątnica, Zwiniarz, Lubawa, Rakowice, Sampława, Targowisko, Rożental, Gierłoż-P., Zielkowo, Kazanice, Byszwałd.

Odbiór bekonów w Nowym Mieście

odbędzie się we wtorek po świętach, 7 czerwca o godz. 5 rano jak następuje: Mikołajki, Wielkie i Małe Bałówki, Wawrowice, Sampława, Kurzętnik, Bagno, Radomno, Nowy-Dwór, N. Brzozie, Jamielnik, Skarlin, Gryźliny, Lekarty, Gwiździny, Mroczno, Nowe Miasto, Marzęcice, Bratian, Rakowice, Zajączkowo, Tylice i Kamionka.

Zapotrzebowanie na spędach duże.

Zwraca się uwagę na wczesne dojeżdżanie do wagi, spęd trwa od godz. 5 do 8 bez względu na pogodę, po godz 8 nie będą bekony odbierane. Instruktor Hodowlany

Stacja knurów zarodowych w Nowym Mieście Łążku, Skarlinie i Krotoszynach.

Pomorska Izba Rolnicza ustanowiła w ostatnim tygodniu następujące stacje knurów zarodowych:

1. w Nowym Mieście u p. Landsberga Antoniego.
2. w Łążku u p. Banackiego Antoniego,
3. w Skarlinie u p. Golmanowskiego Józefa,
4. w Krotoszynach u p. Jamrożego Bernarda.

Ze stacji knurów zarodowych należy korzystać w jak najszerszej mierze, celem polepszenia materiału hodowlanego i bekonowego. Zwraca się przy tym uwagę, że wobec obostrzonych przepisów standaryzacyjnych, bekony posiadają złą formę i są za krótkie, należy zatem dążyć do wydłużenia materiału bekonowego, korzystając z knurów stacyjnych typu bekonowego.

Instruktor Hodowlany
w Nowym Mieście Lubawskim

WIADOMOSCI

Nowe Miasto Lubawskie, dnia 1 czerwca 1938 r.

Kalendarzyk. 1 czerwca, środa, Jakuba b. w.
2 czerwca, czwartek, Piotra.
Wschód słońca g 3 — 22 m. Zachód słońca. g. 19 — 45 m.
Wschód księżyca g 6 — 59 m. Zachód księżyca g. 22 — 40 m.

Odznaczenia.

Nr 121 „Monitora Polskiego" z 28 maja rb. podaje listę osób, odznaczonych orderem Odrodzenia Polski i krzyżami zasługi. Złoty krzyż zasługi za działalność patriotyczną w latach 1906—1908 (strajk szkolny) nadano księdzu Józefowi Dembieńskiemu w Nowym Mieście powiatu lubawskiego, — ks. Ant. Dylewskiemu, prob. w Chmielnie, pow. kartuskiego, — ks. Jan. Olszewskiemu, prob. w Szczodrowie pow. kościerskiego.

Srebrny krzyż zasługi za działalność patriotyczną w latach 1906—1907 m. in. Józ. Mazurowi w Grudziądzu, Jul. Napierskiemu w Grudziądzu, Jul. Napierskiemu w Grudziądzu, Aug. Szprędze w Tczewie.

Brązowy krzyż: Ant. Napierskiemu w Grabowie pow. lubawskiego, Janowi Otrębie w Polskim Brzoziu, pow. brodnickiego, Teod. Tuszyńskiemu w Lidzbarku pow. działdowskiego.

Z miasta i powiatu

Tydzień walki z chwastami.

Od 1 czerwca do 10 rb. przeprowadzony będzie „Tydzień" walki z chwastami. Nie tylko w tym „Tygodniu", lecz stale walkę z tego rodzaju szkodnikami rolnictwa, ogrodów itp. należy prowadzić. Bliższe szczegóły w afiszach, rozlepionych na słupach reklamowych.

Polski Biały Krzyż Sekcja Nowe Miasto Lub.

urządza w niedzielę, dnia 5 bm. (I. święto Zielonych Swiąt) w parku miejskim w Nowym Mieście wielki koncert od godz. 15—20, podczas którego wystąpi pełny zespół orkiestry pułku brodnickiego. Jednocześnie w parku odbędzie się festyn ludowy z różnymi niespodziankami dla starszych i młodzieży.

Komunikat.

W dniu 30 maja br. obradowała Sekcja Kwaterunkowa Komitetu Wręczenia Karabinów Maszynowych Wojsku. Przewodniczył naczelny sekretarz Wydz. Pow. p. Barański. Sekcja zobowiązała się zakwaterować wojsko, organizacje PW., znaleźć pomieszczenie dla koni i wyznaczyć miejsca na postój furmanek, wozów i przejazdów mechanicznych na czas uroczystości 26 czerwca.

Ponadto wybuduje trybunę do defilady, lożę reprezentacyjną na boisku sportowym oraz dwa podia na boisku na zabawę taneczną pod gołym niebem. Szczegóły za 2 tygodnie.

Podziekowanie.

Nowe Miasto. W „Dniu Kwiatka" zebrano z kwesty ulicznej 84,60 zł, za co składamy Sz. Obywatelstwu w imieniu Dziatwy z Ochronki serdeczne „Bóg zapłać".

Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

Opłata targowiskowa.

Nowe Miasto. Niniejszym podaję do wiadomości, że począwszy z dniem 1 czerwca 1938 r. pobierać się będzie opłatę targowiskową od świń, spędzanych względnie dowożonych na stację załadowania.

Opłata wynosić będzie 30 groszy od sztuki.

Nowe Miasto Lubawskie, dnia 30 maja 1938 r.

Burmistrz: (—) Wachowiak.

Jeszcze o walnym zebraniu OSP.

Nowe Miasto. Dodatkowo wyjaśniamy, iż najdłużej czynnym członkiem Ochotn. Str. Poż. w Nowym Mieście jest **p. Kowalkowski** (35 lat), poświęcenie zaś świetlicy i godła strażackiego odbędzie się 2 w święto Zielonych Swiat **w Lubawie.**

Zebranie Zw. Weteranów Powst. Nar.

Nowe Miasto. W dn. 27 bm. odbyło się w „Hotelu Centralnym" zebranie Zw. Weter. Powst. Nar., na którym obecni byli również przedstawiciele z powiatu. Zagaił zebranie delegat pow. p. Szczerbicki, który po powitaniu obecnych podał program i omówił po krótce sytuację organizacyjną wśród b. uczestników walk o niepodległość w Nowym Mieście. Następnie prezes Zarz. Gł. p. Odrowski wręczył 7 członkom dyplomy weryfikacyjne, po czym wygłosił dłuższe przemówienie, w którym m. in. wskazał na rozbicie powstańców wielkopolskich na 7 organizacyj, napiętnował dalej usiłowania robienia polityki partyjnej na terenie Związku przez sen. Głowackiego, omówił ostatnie zjazdy, na którym doszło do rozłamu, sprawę zmiany ustawy o zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość, małej ilości odznaczeń niepodległościowych, przyznawanych Pomorzanom, aczkolwiek ich udział w powstaniu wielkopolskim był znaczny, o czym świadczy liczba poległych Pomorzan, która wynosi 1/3 ofiar powstania. Ostro skrytykował też mówca działalność jednego z tut. b. członków, którą określił jako rozbijacką zarzucając mu jednocześnie kradzież związkową.

Po dyskusji pp. Szczerbicki i Muchliński podali komunikaty. Przyjęto również skład zarządu na Nowe Miasto.

Fryzjer, który golił klientelę żydowską w niedzielę przed poł.

Nowe Miasto, Jak nam donoszą, fryzjer Zygm. Rzeźniak z Nowego Miasta stoi pod zarzutem, iż w niedzielę przed poł. pomiędzy godz. 10—10 i pół golił Zydów. Sprawę tę ma już policja w swym ręku. Doprawdy przykry to objaw. Zyd za żadną cenę nie będzie gwałcił swego szabatu, Polak-katolik nie wahał się swego dnia świętego znieważać dla swej żydowskiej klienteli.

Z galerii żydofilów.

Nowe Miasto. Podczas ostatnich targów niepoprawnymi żydofilami okazali się: Wiśniewska, żona roln., Ant. Konopacka — Mroczno, Minutowa, żona kowala Urbańskiego Kurzętnik, Wolffowa, żona dzierżawcy restauracji dworcowej — Jamielnik, krawczyni Grywalska, Wanerowa — N. Miasto, Dudek z żoną — Taborowizna, Antoni Czarnota) obrońca Zydów) — Gryźliny, krawiec Czepek — Tylice, Tadeusz Kroplewski z żoną, teściem i teściową (!) — Chrośle, Zakrzewska, żona rybaka — Robotno, Kamiński z żoną — Otręba, Gerczyńska, żona rolnika — Sugajenko, Robaczewska, żona roln. i rodzina małorolnego Pjotrewicza — Lekarty. Wyjaśniamy, iż żydofilką nie jest p. Weronika Karczyńska, lecz żona Roberta K.

Z karty żałobnej.

Lubawa. W poniedziałek, 30 maja rb. powołał Bóg do swej chwały śp. Marię Licznerską. Zmarła liczyła 27 lat. Odeszła cicho, jak cicho żyła. Jako kilkoletnia członkini Stow. Polek i Kat. Stow. Kobiet odznaczała się głębokim zrozumieniem wzniosłych łask i ideałów tych Stowarzyszeń. Dla pięknego i szlachetnego charakteru swego wybrana zo stała prezeską Kat. Stow. Kobiet. Lecz tylko krótki czas pozwolił Bóg piastować śp. Zmarłej zaszczytny urząd. Trawiąca choroba położyła kres Jej ofiarnej pracy. Choć już cierpiąca, jeszcze służyła Stowarzyszeniu chętnie radą. Sp. Maria Licznerska szczególnie umiłowała ideę misyjną i w przeróżny sposób wspierała misje Załobą serdeczną okryła śp. Zmarła swą rodzinę i towarzyszki, które w katolickiej organizacji z nią współpracowały.

Oto krótkie lata minęły i poszła ścieżką, z której się nie wraca. Cześć Jej pamięci!

Utonięcie dziecka.

Mikołajki. W ub. sobotę odbył się pogrzeb 4-letniego synka tutejszego rolnika p. Stefana Zawadzkiego,. Malec w czasie nieobecności domowników zbliżył się do pobliskiego stawu, wpadł i utonął. Po kilkugodzinnych poszukiwaniach dziecka we wszystkich kierunkach nasunęło się przypuszczenie, że może staw pochłonął dziecko. I rzeczywiście, przy pomocy sieci wyłowiono zwłoki. Jest to nowa przestroga dla rodziców, aby małoletnich dzieci nie zostawiały bez należytej opieki.

Z ruchu narodowego.

Sampława. W czwartek, 26 ubm. odbyło się w "Domu Parafialnym" zebranie miejsc. koła SN przy udziale niemal 60 obecnych. Obradom przewodniczył kier. kol. Wałaszek, który po powitaniu obecnych oddał głos ks. prof. Dembieńskiemu, prez. pow. SN. Tenże w dłuższym przemówieniu omówił położenie międzynarodowe, a kol. Reichel, sekr. pow. SN, położenie wewnętrzne. Po referatach szereg spraw aktualnych m. in. organizacyjnych omówił kol. kier. Wałaszek, po czym jeszcze głos zabrał kol. Witkowski, omawiając także sprawę nędznego bytu robotnika. Odśpiewaniem „Roty" zebranie zakończono.

Kurzętnik W niedzielę, 29 bm. odbyło się tu zebranie SN. Referat n.t. pracy i walki Obozu Narodowego wygłosił kol. Reichel. Zebrani w obszernej dyskusji wypowiedzieli się n.t. unarodowienia handlu i stworzenia polskiego przemysłu. Kol. Obremski z Nowego Miasta scharakteryzował również krótko zadania „Pracy Polskiej". Po nabyciu przez członków legitymacyj organizacyjnych kol. kier. Kaz. Suchocki zamknął zebranie pozdrowieniem katolickim.

Dziesięciolecie Kółka Rolniczego.

Ostaszewo. Z okazji dziesięciolecia istnienia Kółka Rolniczego w Ostaszewie urządza się w dniu 6 czerwca rb. uroczysty obchód, na który sąsiednie Kółka Rolnicze oraz inne bratnie organizacje się zaprasza.

Za Zarząd Kółka Rolniczego
Golmanowski, prezes.

Program uroczystości:

O godz. 9-ej Msza św. w kościele paraf. w Grodzicznie.
O godz. 15-ej zbiórka członk. i towarz. na placu szkoln.
O godz. 17 ej otwarcie uroczystego posiedzenia:
a) sprawozdanie z działalności Kółka Roln. z 10-letniego istnienia, b) przemówienia gości, c) zakończenie.
O godz. 18 ej zabawa taneczna na sali p. Czacharowskiego Po południu koncert.

Z Pomorza.

Wyrodna matka.

Działdowo. Niezamężna Waśniewska, córka em. kolej. w Iłowie, powiła przed 3 miesiącami zdrowe dziecko, które następnie w okrutny sposób zagłodziła i wreszcie udusiła, trzymając zwłoki w walizce w piwnicy. Na skutek rozkładu ciałka postanowiła wyrodna matka pochować dziecko na miejscowym cmentarzu, na co nawet uzyskała zezwolenie władzy kościelnej, zatajając atoli straszną prawdę. Wobec ks. Proboszcza i grabarza bowiem twierdziła że zamierza pochować płód martwy, do którego to celu niewielki potrzebny był grób. Dopiero wyrażone przez nieludzką matkę żądanie pochowania rzekomego płodu w walizce nasunęło grabarzowi pewne podejrzenie, na skutek którego władze policyjne wobec rzeczoznawców otwarły walizkę, stwierdzając, że Waśniewska dopuściła się ohydnego czynu mimo, że dziecko urodziło się zdrowe i normalne. Wyrodna matka odpowiadać będzie niebawem przed sądem.

Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża
a zarazem 20-lecie Czerwonego Krzyża na Pomorzu.

W roku bieżącym Czerwony Krzyż na Pomorzu kończy 20 lat swej pracy.

Jeżeli sięgniemy pamięcią wstecz, to przypomnimy sobie jak ciężką miał on do przebycia drogę, ile musiał pokonać trudności, ilu palącym potrzebom zadość uczynić — przez ile przejść prób i doświadczeń.

Zważmy bowiem, że pracę Czerwonokrzyską zaczynaliśmy — z niczym. Wszystko cośmy osiągnęli, jest naszym własnym dorobkiem, a dorobek to niemały. Trudno dać dziś dokładny bilans rezultatów tej pracy. Przeżywaliśmy czasy od 1919 r. do 1923 r. kiedy nie pora była na rejestrowanie wyników, prowadzenie statystyki i obliczanie wydatków trzeba było wówczas przede wszystkim nadążyć kroku zjawiskom dziejowym, które huraganem przetaczały się nad Ojczyzną, jak walce o Kresy Wschodnie, powstańcom Sląskim, wojnie bolszewickiej, a potem fali uchodźców z Rosji, głodowi i epidemii.

Praca, wykonana wówczas przez Polski Czerwony Krzyż rejestrowana była w pamięci i sercach tych wszystkich, którym śpieszył on z pomocą i wówczas też liczył Polski Czerwony Krzyż przeszło milion członków. A dziś P. C. K. liczy tylko 600 tysięcy członków, gdy u naszych sąsiadów Czerwony Krzyż liczy miliony członków świadomych grozy przyszłej wojny. A może rychło nadejść dzień, kiedy całe społeczeństwo stanie się użytkownikiem naszych przygotowań. każdy będzie się domagał pomocy i oczekiwał ratunku. Liczymy się z możliwością tego momentu w każdej godzinie naszej pracy. Polski Czerwony Krzyż gotów być musi — i będzie!

Pamiętajmy, że Czerwony Krzyż to chwała ludzkości, to wykwit współczesnej cywilizacji, to realizowanie czynem nauki Tego, który rzekł przed wiekami: „Jest bliźnim naszym, który okazał nam miłosierdzie".

Jeżeli szable bój znamionują, to Czerwony Krzyż wyobraża pokój, bo niesie ulgę i pomoc. Czerwony Krzyż to świętość, wobec niego szabla opada, karabin milknie, przed jego cichym majestatem gnie się krwawa i okrutna przemoc wojny.

Dlatego każdy bez wyjątku powinien być członkiem Polskiego Czerwonego Krzyża, aby stać się trybem w tej wielkiej maszynie bezpieczeństwa i miłosierdzia, która tak podczas pokoju jak i podczas wojny niesie pomoc, ratunek i opiekę wszystkim cierpiącym i nieszczęśliwym, rannym i chorym.

Miejmy przeświadczenie, że dewiza:

„Polski Czerwony Krzyż — chroni — ratuje"

ma pełną i istotną wartość.

Stwórzmy Wielką Narodową Armię Samarytańską pod znakiem Czerwonego Krzyża. Każdy obywatel, każda kobieta-Polka winna się znaleźć w szeregach członków **Polskiego** Czerwonego **Krzyża**, a wtedy przyszłe pokolenia błogosławić nas będą, żeśmy w Odrodzonej Polsce budowali wspólnie trwały pomnik miłości i miłosierdzia.

Smiałe włamania.

Brodnica. Dnia 28 bm. w godzinach rannych włamali się do kiosku p. Tarasiewicza przy ul. **Kamionka** (główna ulica) niewykryci sprawcy i skradli rozmaite towary, jak tytoń, cukierki i inne, ogólnej wartości około 1000 zł. Sprawcy włamania weszli przez okno od strony ulicy. Po zapakowaniu towaru, niespostrzeżeni przez nikogo, ulotnili się. Slady ich „uczty" znaleziono w parku. Tej samej nocy okradziono właściciela składu kolon. p. Starogarskiego (ul. Kamionka), któremu skradziono rozmaite towary na sumę około 250 zł. Również i w innych miejscach usiłowano tej samej nocy dokonać kradzieży. Społeczeństwo tut. jest w wysokim stopniu zaniepokojone występami złodziei (ma się tu do czynienia zapewne z dobrze zorganizowaną szajką) i oczekuje od kompetentnych czynników jak najrychlejszej likwidacji tej bandy.

Bestialski napad na duszpasterza w Łasinie pod Grudziądzem. — Dwaj awanturnicy pokłuli ciężko nożami ks. dziek. Karczyńskiego

Łasin wstrząśnięty został ub. niedzieli nieprawdopodobną wieścią o pokłuciu nożami ogólnie szanowanego kapłana **ks. dziekana** Karczyńskiego. Bestialskiego czynu dopuścili się znani na tamtejszym terenie awanturnicy bracia Makowcy i to z okazji zabawy, urządzonej w Łasinie przez Kat. Stow. Kobiet i Stow. Mężów, na którą wtargnęli bracia Makowscy i wszczęli awanturę. Poszły w ruch noże, na sali powstała panika. Uczestnicy zabawy rzucili się do ucieczki, wyskakując nawet przez okna. Na sali pozostał jedynie ks. dziekan Karczyński, który usiłował uspokoić awanturników. Rozwścieczeni Makowscy na widok kapłana, przeszkadzającego im w krwawej zabawie, rzucili się na niego i zadali mu 4 rany cięte nożami.

Lekarze byli zmuszeni zaszczepić rannemu ks. dziekanowi surowicę przeciwtężcową. Według orzeczenia lekarzy ks. dziekan Karczyński odniósł silny uraz ciała, lecz jego życiu niebezpieczeństwo nie zagraża. Ks. dziekan Karczyński to zasłużony działacz narodowy. Należał do Filomatów i skazany został na więzienie.

RUCH TOWARZYSTW

Zebranie „Pracy Polskiej".

Nowe Miasto. Zebranie Zw. Zawod. „Praca Polska" odbędzie się w czwartek, dnia 2 bm. o godz. 19.30 w lokalu „Drwęcy". Przybycie wszystkich członków obowiązkowe ze względu na ważne sprawy. Zarząd.

Ważne dla Pań Domu.

Niezrównana książka z przepisami Dra A. Oetkera pt. „Dobra gospodyni piecze sama" jest do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych i księgarniach. Cena obniżona 30 groszy. Książeczka jest nieoceniona, szczególnie w zbliżającym się okresie świątecznym, dając mnóstwo przepisów na pieczywo itp.

Wróg Polski Konowalec zginął od bomby w Rotterdamie.

Haga. Jak donosi „De Telegraaf", ofiarą wybuchu bomby na Coolsinghu w Rotterdamie w ubiegły poniedziałek, był płk Eugeniusz Konowalec.

Zamachu dokonał agent sowiecki, niejaki Waluch, Ukrainiec z pochodzenia, który zdołał zbiec.

Aresztowany po zamachu niejaki Bora nazywa się w istocie Władysław Baranowski. Pełnił on służbę kuriera przy Konowalcu.

Ciało zamordowanego zostało już pochowane w obecności członków rodziny, przybyłych z Berlina. Do Roterdamu przybyła również żona Konowalca, która jest córką zmarłego w tym roku adwokata lwowskiego dr Fedaka.

Konowalec był osławionym „głównym" t.zw. „prowidnykiem" organizacji ukraińskich nacjonalistów oraz niebezpiecznym terrorystą, który w stosunku do Polski ma wiele zbrodni na sumieniu.

Staroście Wąsowi podwyższono karę.

Lwów. Sąd Apelacyjny w sprawie b. starosty Wąsa pow. jarosławskiego podwyższył temuż karę więzienia z 6 miesięcy do 1 roka.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Płacono w złotych kg za 100

	Poznań, 31. 5.	Bydgoszcz, 30. 5.
Żyto	21.50— 21.75	21.50— 21.75
Pszenica	25.00— 25.50	24.75— 25.25
Jęczmień	17.50— 18.00	17.75— 18.00

GIEŁDA WARSZAWSKA

dolar 5.30,5 frank francuski 14.71; frank szwajcarski 121.05 funt szterling; 26.27; marka niemiecka 102.00; korona czeska 18.47; szyling austriacki ; gulden gdański 100.00.

KĄCIK RADIOWY

Audycja Polskiego Radia w Warszawie.

Czwartek, 2 VI. 6.15 Audycja poranna. 11.00 Audycja dla poborowych. 11.15 Melodie kaszubskie — poranek muz. dla szkół. 12.03 Audycja południowa. 15.15 Słońce — lampa świata — pogad. dla dzieci. 16.00 Koncert solistów z Krakowa. 16.45 Wybór letniska — pogad. 17.00 Muzyka tan. z płyt. 18.10 Edison — słuch. 19.00 Pieśni francuskie. 19.30 Kalejdoskop — koncert rozrywkowy z Poznania. 21.00 Pogad. aktualna dla wsi. 21.10 Pod balkonem mojej miłej — lekka aud. muz. 22.00 Koncert chóru PR. 22.15 Polska muzyka kameralna — I audycja.

Piątek, 3 VI. 6.15 Audycja poranna. 11.00 Audycja dla poborowych. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Koncert. 12.03 Audycja południowa. 15.15 Księżyc smutny brat — pogad. dla dzieci. 16.00 Z czasów Szekspira — koncert z Krakowa. 16.45 Jak urządzić letnisko — pogad. 17.00 Płyty. 18.00 Rzeczy ciekawe z techniki i przyrody — pogad. 18.10 Koncert solistów ze Lwowa. 19.00 Recital z Torunia. 19.30 Koncert rozrywkowy. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Berło i lira — aud. muz.-słowna. 22.00 Pięć wieków dawnej muzyki — I audycja.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Czwartek, 2 VI. 6.40 Pieśń poranna. 8.10, 11.40, 13.00, 17.10 Płyty. 8.55 Wiad. z Pomorza. 11.15 Melodie kaszubskie — poranek muz. dla szkół powsz. 15.30 Nowe książki. 15.40 Pogad. społ. 17.00 Morski przegląd gospodarczy. 17.50 Wiad. sport. z Pomorza. 21.00 Higiena skóry — pogad. roln.

Piątek, 3. VI. 6.40 Pieśń poranna. 8.10, 11.40, 13.00, 17.05, 22.35 Płyty. 8.55 Wiad. z Pomorza. 17.00 Dokąd jechać w święto? 17.35 Muzyka kameralna. 19.00 Recital skrzypc. Roesnera. 21.00 Rozmowa ze słuchaczami. 22.00 Wiad. sport. z Pomorza. 22.05 Rozmowa z ORP „Iskrą".

Poza tym transmisje z innych polskich stacyj.

Za redakcję odpowiedzialny: Józef Zieliński w Nowym Mieście Lub.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.



Sygnatura Km. 253|38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Mieście Lubawskim Alfons Ligmann, mający kancelarię w Nowym Mieście Lubawskim, ul. Pod Lipami № 18, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 2 czerwca 1938 r. o godz. 9 w Mierzynie** odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, należących do Kleofasa Pawlikowskiego, składających się **z 1 basenu, 1 maślarki niekompletnej z urządzeniem do zapędu, 1 wygniatacza do masła na żelaznej podstawie z urządzeniem do zapędu, 2 pasów transmisyjnych od maślarki skórzanych, 1 maślarki żelaznej** z urządzeniem do zapędu, **3 pasów transmisyjnych, 1 pasa zapędowego, 1 pasa transmisyjnego od pompy, 2 basenów do mleka, 1 wagi decymalnej, 1 próbnika do mleka i 1 wirówki ręcznej** „Alfa Laval" oszacowanych na łączną sumę zł 1335.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Nowe Miasto Lub., dnia 23 maja 1938 r.

Komornik (—) Ligmann

Numer akt: Km. 1559|38

Obwieszczenie o pierwszej licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Lubawie, rewiru Wacław Szałek, mający kancelarię w Lubawie ul. 19 Stycznia Nr 4 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, **że dnia 6 lipca 1938 r, o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Lubawie** odbędzie się **sprzedaż w drodze publicznego przetargu** należącej do dłużnika Fryderyka Kamińskiego, dział. przez kuratora adw. Brunona Suhre z Lubawy, nieruchomości miejskiej Lubawa, tom XXVI, karta 678, położonej w Lubawie-miasto przy ulicy Ogrodowej Nr 1, 3 i 5, a składającej się z: **3 domów mieszkalnych czynszowych parterowych, 4 chlewów murowanych, 1 szopy murowanej, 1 szopy z drzewa, śmietnika murowanego, ustępów, pompy żelaznej do wody i podwórza oraz ogólnego obszaru 0 18.28 ha.** Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Lubawie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 13.000, cena zaś wywołania wynosi zł 9,750,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.300 i zezwolenia właściwej władzy administracyjnej na nabycie nieruchomości.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Lubawie ul. Grunwaldzka № 14, sala № 4.

Dnia 28 maja 1938 r.

Komornik (—) Szałek